



Szept 174

Postomina

Rok XV nr 9/2004

MIESIĘCZNIK GMINY POSTOMINO

SKANDAL W KRÓLEWIE

Na drodze prowadzącej do nowego pomostu nad jeziorem Wicko w Królewie władze wojskowe zamontowały drewniany szlaban ze znakiem zakazu wjazdu. Obiektu strzegą żołnierze mający swoje stanowisko po drugiej stronie

Ziemi Postomińskiej” odbytej w Jarosławcu, prof. dr **Elżbieta Florek** z Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w referacie pt. „Turystyka sposobem na promocję walorów środowiskowych i kulturowych gminy Postomino” przedstawiła walory tych



Smutny jest ten pomost a przecież taki jeszcze młody.

drogi w bramie prowadzącej na teren poligonu. Władze gminy odbierają ten czyn jako szykanę w stosunku do wszystkich mieszkańców gminy, a w szczególności do mieszkańców Królewa, którzy szukają swojej szansy w rozwoju agroturystyki.

Podczas majowej konferencji pt. „Kultura i historia

terenów i potencjalne możliwości ich wykorzystania. Autorka podkreśliła, że miejscowościami czerpiącymi już korzyści związane z wypoczynkiem są: Jarosławiec, Jezierzany, Łącko, Rusinowo a takie miejscowości jak: Korlino, **Królewo**, Dzierżęcino, Wszędzien, Górsko i Marszewo

dok. s. 3

W numerze:

Nieobozowe lato

Soltys Karsina ma głos

Powojenna historia poligonu w Wicku

Sport

Żegnamy wakacje - witamy nowy rok szkolny.

Wypoczęci, pełni sił twórczych, gotowi do poznawania i odkrywania tajemnic nauki, kultury, historii, geografii, matematyki, chemii i fizyki.

Najlepsze życzenia wszystkim nauczycielom, wychowawcom oraz uczniom naszych szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Niewątpliwych sukcesów.

 Redakcja

Mamy Plan Rozwoju Lokalnego

Kwietniowa uchwała Rady Gminy zobowiązała wójta do opracowania Planu Rozwoju Lokalnego. Wójt, w drodze zarządzenia, powołał 12-osobowy zespół zadaniowy (sam stanął na jego czele) składający się z kompetentnych pracowników urzędu oraz pełnomocnika koordynującego pracami zespołu (**Janusz Bojkowski**). Plan zatwierdzono na sesji lipcowej.

Jest to dokument określający zadania, których realizacja przyczyni się do osiągnięcia celów strategicznych gminy określonych w Strategii Zrównoważonego Rozwoju. Prace nad przygotowaniem PRL przebiegały zgodnie z formułą partnerstwa lokalnego polegającego na współpracy wszystkich podmiotów i środowisk - czytamy we wstępie.

Po omówieniu sytuacji społeczno-gospodarczej gminy rozpracowano niemal w detalach uwarunkowania ochrony środowiska naturalnego oraz aktualny stan infrastruktury technicznej. Wiele uwagi poświęcono gospodarce gminy. Przy każdym temacie wskazano na istniejące niedostatki oraz potrzeby. Opracowano także wykaz zadań, które będą realizowane przez

podmioty niezwiązane z budżetem gminy.

Wskazano, że dokument jest otwarty i będzie corocznie aktualizowany w czasie przygotowywania budżetu gminy, że zespół zadaniowy jest odpowiedzialny za informowanie społeczności lokalnej, instytucji i podmiotów gospodarczych o metodach i trybie składania postulatów do planu.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej i możliwość realizacji zadań gminy przy udziale środków finansowych Funduszy Strukturalnych oraz Funduszu Spójności, jak również inicjatyw wspólnotowych powoduje, że planowanie rozwoju lokalnego powinno być zharmonizowane z okresami programowania instrumentów pomocowych - zapisano we wstępie.

Dokument zawiera listę zadań inwestycyjnych na lata 2004 - 2006 oraz na lata 2007 - 2013. Cele tam określone są spójne ze Strategią Rozwoju Powiatu Sławieńskiego do roku 2015, Strategią Rozwoju Województwa Zachodniopomorskiego oraz narodowym Planem Rozwoju na lata 2004 - 2006.

Sza

Jachty na start

Tegoroczne mistrzostwa Polski jachtów sterowanych radiem w klasie F5-E, które odbędą się 4-5 września 2004, zostają przeniesione z Marszewa do Łącka nad jezioro Wicko (nowy pomost).

Sobota 4.09. godz. 10 otwarcie

godz. 1015 1300, 1400 1800 starty F5-E

Niedziela 5.09. godz. 1000 1300 starty F5-E

godz. 1430 zakończenie.

W mistrzostwach wystąpi 14 ekip, w tym ekipa Austrii.

Naszą gminę reprezentować będzie 8 zawodników z UKS „Czarni” Pieszcz. Życzymy pomyślnych wiatrów i zdobycia medalu.

Telefony służb technicznych AMGiSP

Postomino

Sawicki Piotr spec. ds. wod.-kan. 605 542 475

Sadowski Paweł spec. ds. ochr. środow. 605 881 817

Szlawski Bogdan konserwator hydroforni: Postomino, Pałowo, Pieszcz, Staniewice, Pieńkówko, Mazów, Chudaczewo, Wykroty 605 400 505

Grzejszczak Marcin konserwator hydroforni: Złakowo, Kanin, Łącko 605 400 955

2 Szept Postomina

Harmonogram wywozu śmieci systemem obwoźnym

wrzesień październik

6-20	6-20	Dzierżęcino, Karsino, Kanin, Masłowice, Ronino, Chudaczewo, Pieńkówko
7-21	7-21	Pieńkówko, Tyń, Chudaczewko, Mazów, Wilkowice, Staniewice, Nosalin, Pałowo, Pałowo, Pieszcz, Kłośnik
8-22	8-22	Postomino, Marszewo, Górsko, Złakowo, Królewo, Łącko, Korlino
9-23	9-23	Jezierzany, Naćmierz, Rusinowo
10-24	10-24	Wszędzien, Jarosławiec

Oplata za 1 pojemnik SM-110 wynosi 5,50 zł brutto + 1,00 zł za dzierżawę pojemnika miesięcznie.

W dniach przyporządkowanych danej miejscowości pojemnik należy wystawić przed bramkę lub furtkę. Każde dodatkowe śmieci zgromadzone przy pojemniku będą zaliczały następnemu pojemnikowi.

Przypominamy, że pojemnik nie może służyć do gromadzenia gruzu i popiołu.

Osoby zainteresowane usuwaniem śmieci z gospodarstwa i podmioty gospodarcze zapraszamy do AMGiSP (UG pok. 23) celem podpisania umowy.

Przypominamy, że świadczymy również usługi przyczepą asenizacyjną 4.5001.

dok. ze s. 1

czekają na swoje odkrycie. Słuchając wystąpienia Pani Profesor słuchacze mieli nieodparte wrażenie, że żyjemy w jednym z najbardziej obiecujących turystycznie regionów Pomorza. Że turystyka w naszym regionie to przysłowiowa kura znosząca złote jaja. Wskazywała, że należy wykorzystać wszelkie

ludziom”, gdy tymczasem od strony poligonu liczni turyści uprawiają sporty wodne. Takie zachowanie władz wojskowych spowodowało wielkie oburzenie mieszkańców Królewa. - Wysłaliśmy do wójta petycję - mówi **Daniela Igras**, sołtys wsi, - w której domagamy się spowodowania natychmiastowego usunięcia

powiadomiono Wojewodę i Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego.

- My nie chcemy wojny z poligonem - mówi Daniela Igras, - ale chcemy wykorzystać tę szansę, że nasza wieś położona jest nad pięknym jeziorem.

Marcin i Darek - żołnierze strzegący dostępu do pomostu - nie chcą komentować tego zdarzenia. Oni nie są - jak rzekli -

Skandal w Królewie

możliwości płynące z przyjeziorowego położenia.

Gmina zbudowała nowy pomost nad brzegiem jeziora, żeby wyjść naprzeciw

tej przeszkody. Przecież nie po to domagaliśmy się u naszych gminnych władz budowy pomostu, żeby teraz obiekt zionął pustką.

od dyskusowania, oni wykonują rozkaz swoich przełożonych. Przepuszczają tylko pojazdy i pieszych zamieszkujących w Królewie. Młodym żołnierzom towarzyszyły trzy urocze królewianki” Anka, Żaneta i Monika. Anka uczennica jednej ze sławińskich szkół średnich, w bardzo mocnych słowach określiła to, co wojsko wyczynia z tym szlabanem. Tutaj nad jeziorem - powiada - były namioty wypoczywających turystów. Turyści uciekli i orzekli, że nigdy wrócą na tak „zaminowane tereny”. Ta decyzja i śmieszna, i przerażająca - mówi młoda dziewczyna, która w tym roku kończy swoje pierwsze osiemnastolecie (serdeczne życzenia).

Przyjazne spotkanie przed szlabanem.
Monika, Żaneta i Anka w towarzystwie Marcina i Darka.

społecznemu zapotrzebowaniu. Ten szlaban to nie tylko wypłoszenie biwakujących nad jeziorem turystów, ale również uniemożliwienie rolnikom dojazdu do ich pól. Władze wojskowe tłumaczą, że zamknięcie drogi nastąpiło ze względu „na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa

Wójt gminy wystąpił do odpowiednich władz wojskowych w sprawie likwidacji tej przeszkody podnosząc, że takie zachowanie powoduje zmniejszone szanse na rozwój turystyki w Królewie, wsi szukającej swojej szansy. O przykrym incydencie

Trzeba przypomnieć, że w trakcie prac nad opracowaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przeznaczonego na cele obronności państwa „Poligon Wicko Morskie”, władze wojskowe akceptowały konieczność ścisłej współpracy z samorządem w celu zwiększenia atrakcyjności turystycznej tego

dok. s. 4

Skandal w Królewie

terenu i wyrażały bezwarunkową zgodę na swobodny dostęp turystów do obszaru, na którym zbudowano pomost, o czym nie omieszkał przypomnieć wójt gminy w w/w piśmie.

Władze gminy podnosiły niejednokrotnie, że włączenie poligonu w Wicko do struktur NATO-wskich spowodowało, że tu szkoła się żołnierze przyjaznych nam armii zachodnich, którzy chwalą sobie nowoczesność obiektów. To korzystanie z poligonu ma charakter marketingowy, przynosi określone dochody. A skoro poligon zlokalizowany jest na terenie naszej gminy, to jej mieszkańcy muszą korzystać z tego faktu w różnych formach. Podobnie myślą władze miast i gmin na terenie, których zlokalizowane są poligony wojskowe.

Turystyka jest niepowtarzalną szansą miejscowości naszej gminy, takich jak **Królewo**.

Należałoby wreszcie rozstrzygnąć, czy świadczenie usług wynajmu terenów poligonowych na rzecz armii zachodnich jest czy nie jest prowadzeniem działalności gospodarczej? Bo przecież ten szlaban jest odpowiedzią władz wojskowych na żądania w sprawie stosownych obciążeń podatkowych na rzecz budżetu naszej gminy.

Sza

Poligon w Wicku Morskim po II wojnie światowej

Dzisiejszy Ośrodek Szkolenia Poligonowego Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Wicku Morskim obejmuje 3567 ha lądu i 90 000 ha akwenu morskiego. Długość wzdłuż wybrzeża 20 km, szerokość na lądzie 5 km i 32 km w głąb morza.

Od marca 1945 roku do wiosny 1946 był to zamknięty teren wojskowy. W tym czasie zamieszkujący Wicko Morskie nieliczni autochtoni zostali z niego wysiedleni. Początki ośrodka sięgają roku 1946, kiedy to w Niechorzu na zachód od Mrzeżyna Gryfickiego

funkcjonowania ośrodek kilkakrotnie zmieniał nazwę:

1946 Ośrodek Szkolenia Poligonowego Artylerii Przeciwlotniczej,

1954 Centralny Poligon Artylerii Przeciwlotniczej,

1961 Filia Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Ustce,

1966 Obóz Ćwiczeń i Poligon Artylerii Wojsk Obrony Przeciwlotniczej,

1970 Ośrodek Szkolenia Poligonowego Artylerii i Wojsk Obrony Przeciwlotniczej.



powołano komendę poligonu nr 3. Był on wówczas w strukturach wojsk lądowych. Sześć lat później, w 1952 roku, po kilkakrotnych dyslokacjach, ośrodek ostatecznie przeniesiono do Wicko Morskiego, gdzie znaleziono wreszcie odpowiedni teren do ćwiczeń i strzelań poligonowych.

W maju 1961 roku Komendę przeniesiono do Ustki. W okresie swego

W latach 1970-1981 odbywały się na poligonie Centralne Zawody Użyteczno-Bojowe Wojsk Obrony Przeciwlotniczej, wylaniające mistrzów celnego ognia. Garnizon Wicko Morskie utworzono w 1974 roku. W skład poligonu włączono wówczas także lotnisko wraz z jego infrastrukturą. Od tego momentu ośrodek był sukcesywnie rozbudowywany. Powstałe obiekty szkoleniowe,

zaplecze socjalne zaspokajały ówczesne potrzeby szkolących się wojsk.

Od sierpnia 1996 roku Ośrodek Szkolenia Poligonowego Wojsk Obrony Przeciwlotniczej działa w strukturach organizacyjnych Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej. Od początku lipca 2004 roku jest to Centrum Poligonowe Sił Powietrznych w Ustce. Koncepcja jego funkcjonowania coraz bardziej przystaje do potrzeb i oczekiwań ćwiczących wojsk. Swoje umiejętności sprawdzają tutaj lotnicy, raketowcy i radiotechnicy. Strzelają także oddziały i pododdziały Wojsk Lądowych oraz Marynarki Wojennej. Coraz częściej goszczą tu także przedstawiciele innych armii.

Rozpad Układu Warszawskiego i wynikające z tego polityczno-militarne konsekwencje zaowocowały znacznym poszerzeniem możliwości wykorzystania tego poligonu. Realna stała się koncepcja strzelań raketowych.

W 1989 roku swoje zadania bojowe wykonały po raz pierwszy obsługi zestawów raketowych „Osa”. Od tego momentu można mówić o najbardziej spektakularnym użyciu poligonu w Wicku Morskim, czyli raketowych strzelaniach przeciwlotniczych, które miały miejsce po raz pierwszy w Polsce.

W 1992 roku testowano tu wprowadzane do wyposażenia polskiej armii rakiety „Newy”, a w 1993 roku nowoczesne pociski „Kuba” i w 1994 roku „Wołchowy”. W 1995 roku pojawiły się na poligonie najbardziej technicznie zaawansowane pociski rodzimej produkcji „Kruki”. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że te ostatnie były

produkowane na podstawie licencji zachodnich.

Z okazji pobytu na poligonie ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy wybudowano reprezentacyjny budynek mieszkalny. Od tego czasu służy on gościom rezydującym na terenie poligonu. W czasie swojego istnienia na poligonie w Wicku przebywali najwyżsi polscy dowódcy wojskowi wraz z ministrami obrony.



Nieskrępowany obszar strzelecki, wręcz naturalne warunki pobytu dla żołnierzy oraz dobra infrastruktura wojskowa spowodowały ponadprzeciętne zainteresowanie prowadzeniem ćwiczeń na tym terenie armii państw NATO. Z celami powietrznymi zmierzali się tu już przedstawiciele armii: Wielkiej Brytanii, Holandii, Niemiec, Włoch, Czech, Węgier i Słowacji. Z ich pobylem wiążą się względy marketingowe, pozwalające Ministerstwu Obrony Narodowej pozyskiwać wcale niemałe środki finansowe.

Dla tych państw o atrakcyjności tego poligonu świadczą także inne przesłanki.

Przede wszystkim są tu relatywnie niskie koszty przebazowania sprzętu oraz konkurencyjne ceny świadczonych usług. To także możliwość odbywania całej gamy różnorodnych strzelań i ćwiczeń, włącznie z desantowaniem morskim. Prowadzi się tutaj wspólne ćwiczenia i strzelania w ramach szeroko pojętego partnerstwa w ramach NATO. Chcąc uzyskać odpowiedni europejski poziom poligonu i wysoką jakość

świadczonych usług, od momentu włączenia ośrodka w struktury WLOP w 1996 roku, znacznie go doinwestowano. Ośrodek Szkolenia Poligonowego Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Ustka przeistoczył się z peryferyjnego przeciwlotniczego poligonu w nowoczesny, dobrze technicznie wyposażony, prężny ośrodek szkolenia o rozwiniętym zapleczu socjalnym. Jest on obecnie jednym z najbardziej znanych poligonów specjalistycznych w Sojuszu Północno-Atlantyckim.

Obecnie Centrum Poligonowe Sił Powietrznych w Ustce zapewnia w szerokim zakresie możliwości szkolenia,

dok. na s. 6

Poligon w Wicku...

ze strzelaniem bojowym włącznie, praktycznie wszystkim rodzajom wojsk. Odbywają się tu ćwiczenia i strzelania do celów powietrznych. Lotnicy prowadzą ogień do celów nawodnych i powietrznych oraz bombardują cele nawodne. Do celów nawodnych strzelają artylerzyści i raketowcy marynarki wojennej. Prowadzone są także strzelania szkolne i sprawdzające oraz ćwiczenia połączone ze strzelaniem bojowym pododdziałów czołgów, piechoty i obrony wybrzeża.

Do 1999 roku sezon ćwiczeń wojskowych rozpoczynał się wczesną wiosną (na przełomie kwietnia i maja) i trwał do października. Ze względu na uciążliwość strzelań dla przebywających w okresie letnim turystów od 2002 roku ćwiczenia w lipcu i sierpniu odbywają się przez jeden miesiąc.

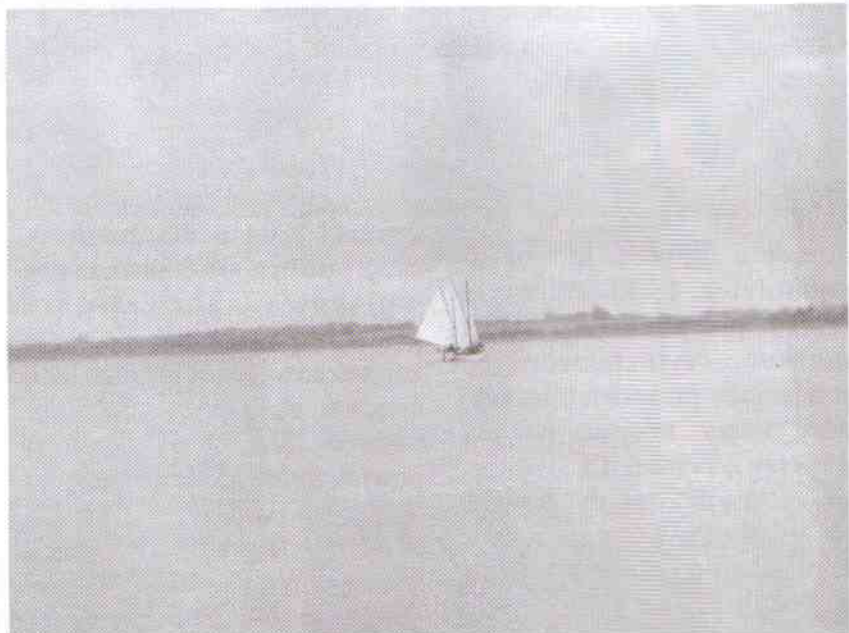
Centrum posiada bogatą infrastrukturę poligonową. W jej skład wchodzi między innymi: centralne stanowisko dowodzenia, punkt dowódczo-obszerny, osiem stanowisk ogniowych stałych, a także doraźne stanowiska startowe dla przeciwlotniczych zestawów raketowych. Ciekawym obiektem architektonicznym zdaje się być budynek centralnego stanowiska dowodzenia przypominający futurystyczne dzieło ekstrawaganckiego architekta. Znajduje się tu również wspomniane wyżej lotnisko z dwoma pasami startowymi, tor taktyczny, pięć ośrodków szkolenia specjalistycznego, strzelnica piechoty typu „B”, ośrodek sprawności fizycznej,

stadion sportowy i amfiteatr. W sumie może się tu szkolić 5 tysięcy żołnierzy. Obozowiska mają utwardzone podłoże przeznaczone pod namioty, których część pochodzi jeszcze sprzed II wojny światowej. Jest bieżąca woda, energia elektryczna, są sanitariaty, kuchnie i stołówki żołnierskie. Dla miejscowych i przyjezdnych żołnierzy zawodowych wybudowano w latach 70. internat, w którym można zakwaterować 250 żołnierzy. Od lutego 2004 dowodzi tym obiektem płk dypl. Ryszard Marcinkowski.

Wyjątkową postacią na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat był przedostatni komendant poligonu płk dr inż. Jan Olech (1990-2004). Był on pierwszym komendantem Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Ustce utworzonego w 1996 roku. Warto przypomnieć jego

przeciwlotniczym. Po kilku latach wyznaczony został na stanowisko starszego oficera kierowania ogniem w Ośrodku Szkolenia Poligonowego Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Ustce. W 1980 roku ukończył Wyższy Kurs Doskonalenia Oficerów, a w 1984 roku studia w Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Następnie pełnił obowiązki zastępcy komendanta ośrodka szefa wydziału poligonowego OSP WOPL Ustka, a od października 1990 roku komendanta. W 1998 roku ukończył Kurs Operacyjno-Taktyczny WLOP. W czerwcu 2002 roku obronił rozprawę doktorską, uzyskując stopień naukowy doktora nauk wojskowych.

To jego zasługą była rozbudowa bazy poligonowej w obecnym jej kształcie. Jako pierwszy dał przyzwolenie na masowe odwiedzanie Wicka



kariere zawodową. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie, w 1969 roku, objął stanowisko dowódcy plutonu ogniowego, a potem dowódcy baterii w pułku

Morskiego przez dawnych jego mieszkańców. Sprzyjał utrzymaniu nawiązanych kontaktów z miejscowymi szkołami, a zwłaszcza ze Szkołą Podstawową w Korlinie. Sprzyjał i zachęcał do

odtworzenia dziejów tego miejsca. Od lutego 2004 roku pełni obowiązki dowódcy Wojskowego Ośrodka Szkoleniowego Wojsk Przeciwlotniczych w Koszalinie.

Kilka tysięcy hektarów terenów zielonych pasa nadmorskiego, znajdującego się na terenie poligonu, to w większości sosnowe lasy iglaste, a na terenie okalającym osadę Wicko Morskie lasy mieszane. Na tych obszarach znajdują się bogate zasoby zwierzyny płowej i ptactwa. Choć ruch pojazdów, zwłaszcza latem, jest tu znaczny, to okazuje się, że specjalnie nie przeszkadza on masowo zamieszkującym te tereny dzikom, sarnom, jenotom, lisom, łasicowatym. Osobliwością przyrodniczą jest także przylegające do poligonu od południa jezioro Wicko o powierzchni 11,2 km². Stanowi ono ostoję słodkowodnych ryb i nadbrzeżnego ptactwa. Na terenie poligonu znajduje się przekop wykonany na polecenie Fryderyka II, łączący jezioro z Bałtykiem.

W trosce o zachowanie proekologicznych walorów terenu w latach 90 wyeliminowano trujące wyziewy z kominów, zamieniając węgiel na olej opałowy oraz zakończono budowę kolektora ściekowego do oczyszczalni w Jarosławcu.

MLECZ

Tekst Zbigniewa Mielczarskiego to fragment referatu wygłoszonego na III Konferencji naukowej „Ziemia Sławieńska - historia i kultura”, która poświęcona była przeszłości gminy Postomino. Konferencja odbyła się w maju br. w Jarosławcu. Materiały z konferencji ukażą się w wydaniu książkowym w drugiej połowie września br.

Polonusy w Jarosławcu

Polonusy z Jakucji, Kazachstanu i Ukrainy, w liczbie 36 dziewcząt i chłopców, uczestniczyli w turnusie harcerskiego zgrupowania w „Leśnej Polanie”. Przebywali tutaj wraz z „Europejską wioską olimpijską” z m. Kozy k/Bielska Białej, „Liderami” z Piły, „Globtroterami” z Jaktorowa, „Odrzanami” z Wrocławia i „Sokołami” ze Sławna.

Z Kazachstanu przybyła 15 osobowa grupa 16-latków z okolic Kokaczawy i Almaty. Potomkowie Polaków wywiezionych w bezkresne stepy kazachskie w pamiętnych latach trzydziestych poprzedniego wieku. Jechali pociągiem (do Sławna) dokładnie cztery doby z pięcioma przesiadkami. Warto było, powiadają niemal zgodnym chórem. - U nas zima trwa prawie cztery miesiące - mówi Halina, - ale za to wiosna jest cudowna, kiedy to step budzi się do życia, dywan kwiatowy na bezkresnym stepie. Siergiej, uczeń 9 klasy, tutaj czuje się wspaniale, poznał nowych polskich kolegów. Będzie co wspominać - powiada. Galina

Porokoh, opiekun grupy, mówi o polskich szkołach w dalekim Kazachstanie, o poszanowaniu dla kultury i języka ojczystego. Akcentuje zasługi Wspólnoty Polskiej w tym, że mają sposobność poznać kraj swoich przodków. Polonusy odwiedziły Gdańsk i Szczecin, gdzie przebywali na zaproszenie prezydenta miasta. Stanisław z Jakucka (rodzice są Polakami) tutaj czuje się znakomicie. Jest po raz pierwszy w Polsce. Jest wspaniale - powiada. Marian Pochalski, opiekun grupy jakuckiej (5 osób) mówi, że czeka ich daleka droga do Jakucka nad Leną (7 tys. kilometrów) od Moskwy. Mimo takiej dużej odległości i długiej podróży czuje się zadowolony i chętnie by tu wrócił za rok. Niedaleko od domu odjechali Ukraińcy. 15 letni Jan uczy się w polskiej szkole. Włodzimierz Baran, opiekun grupy ukraińskiej, nauczyciel języka polskiego, fizyki i matematyki w polskiej szkole z wielką swadą mówi o tym wszystkim, co dzieje się w polskim szkolnictwie za naszą wschodnią granicą.

Sza

Gminne dożynki

Zapraszamy podmioty gospodarcze i indywidualne, mające coś nowego w swych gospodarstwach, do zaprezentowania na gminnych dożynkach. Nowe gatunki warzyw, zbóż, okopowych, inne podobne produkty wytworzone w gospodarstwie. Po uprzednim zgłoszeniu organizatorzy wyznaczają miejsca do prezentacji.

Urząd Gminy, Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie,
Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotnicza Straż Pożarna, Powiatowa Izba Rolna
w Sławnie i Społeczeństwo Sołectwa Postomino

zapraszają na



Program:

- 10⁰⁰ Msza św. (plac szkolny).
- 10⁵⁰ Oficjalne otwarcie dożynek.
- 11¹⁵ Konkurs wieńców dożynkowych.
- 12⁰⁰ - 13⁰⁰ Spotkanie towarzyskie delegacji sołectw i zaproszonych gości.
- 12¹⁵ Rekreacyjny festyn dożynkowy dla młodzieży.
- 12¹⁵ Zawody strzeleckie z broni pneumatycznej (sołectw, kobiet, mężczyzn).
- 13⁰⁰ Podnoszenie ciężarka 17,5 kg.
- 13³⁰ IX Dożynkowy Bieg Przełajowy na 2.500 m (kobiet i mężczyzn).
- 14⁰⁰ Dożynkowy Tor Przeszkód (5-osobowe reprezentacje sołectw).
- 14⁵⁰ Konkurencja sprawnościowa dla sołtysów - rzut broną (sołtysowe - rzut beretem).
- 15¹⁵ Rzut lotką do tarczy (3-osobowa reprezentacja sołectw).
- 15³⁵ Slalom z plonem jesieni (2-osobowa reprezentacja sołectw).
- 16⁰⁰ Przeciąganie liny (5-osobowa reprezentacja sołectw).
- 16⁴⁵ Część artystyczna.
- 18⁰⁰ Ogłoszenie wyników konkurencji sprawnościowych i wręczenia nagród.
- 19⁰⁰ - 4⁰⁰ Zabawa dożynkowa.

W ramach dożynek rozegrana będzie VI konkurencja współzawodnictwa rekreacyjno-sportowego sołectw gminy Postomino na 2004 r.:

- drużynowe zawody strzeleckie (2 zawodników + 1 zawodniczka),
- dożynkowy tor przeszkód.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy do Postomina.



Z Jerzym Brzozowskim rozmawiałem w 1999 r., wtedy sołtys sygnalizował dwa problemy: zwodociągowanie czterech gospodarstw rolnych (średnia wielkość 30 ha) i dwadzieścia gospodarstw domowych oraz postawienie jednej lampy „na bocznej uliczce do domu emeryta Walentego Mikołajczyka” (Sz.P. nr 3/1999).

- Oba problemy, mówi sołtys, już od kilku lat są nieaktualne dla mojego Karsina, za co jeszcze raz dziękuję władzy gminnej i chwałę postawienie jeszcze jednej lampy przy zagrodzie Jerzego Stopy.

11 września tego samego (1999) roku odbyły się w Karsinie Dożynki Gminne z rekordowym udziałem dwudziestu sołectw, a w części artystycznej wystąpiły zespoły: „Pieńkowianie”, Wokalno-Instrumentalny z Masłowic i Orkiestra Dęta ze Sławna pod batutą kapelmistrza Stanisława Poprawskiego. DG opisaliśmy i zilustrowaliśmy na dwóch stronach Sz.P. nr 10/1999.

Koło Gospodyń Wiejskich opisaliśmy na pół strony Sz. P. nr 3/2000. a na ćwierć strony podaliśmy encyklopedyczne dane o Karsinie: „97 mieszkańców, 52 mężczyźni, 45 kobiet, bardzo prężnie działająca od 1945 jednostka OSP” (Sz.P. nr 10/2000).

Przez trzy lata było „cicho” o małym Karsinie w naszym miesięczniku aż do trzydziestolecia sołtysowania non-stop: jedyny w gminie jubileusz pana Jerzego opisaliśmy i obfotografowaliśmy na trzech i pół stronach dwóch kolejnych Szęptów: 12/2003 i 1/2004; oto warte częstego cytowania wypowiedzi Jubilata: „Przeżyłem już kilku włodarzy gminy, z każdym współpracowało mi się dobrze, ale najbardziej sobie cenię obecnego: otwarty, prostolinijny, wymagający od siebie i innych. W tym moim jubileuszu ma swój udział moja Elżbieta (żona) jak i wszyscy mieszkańcy naszej wioski, tu są ludzie sobie życzliwi, dobrze zorganizowani, znający zasadę, że zgoda buduje”.

Na całej stronie opisaliśmy i zilustrowaliśmy dwoma fotkami tradycyjną Zabawę Choinkową, na którą „tłumnie przybyli mieszkańcy Karsina, Dzierżęcina, Kanina, Masłowic i Wszędzienia oraz Sulimic (Gm. Darłowo) całym rodzinami” (Sz.P. 3/2004).

W SZEPTcie 6a Karsino figuruje wraz z czterema wsiami naszej gminy, jako miejsca mogące „pełnić z powodzeniem zaplecze turystyczne, gdyż ta forma wypoczynku mieszczuchów będzie coraz bardziej popularna”.

- Co na to sołtys Karsina? naciskam na pana Jerzego.

- Na pięciu typowych rolników dotychczas żaden nie zajął się dodatkową działalnością agroturystyczną, bo jakoś nie było gości na wynajem kwater z aprowizacją. Będę tę formę zarobkowania popularyzował wśród swoich włościan, lecz sam nie mogę dać przykładu, bo cały dom zaludniony jest trzema pokoleniami. Moja następczyni, córka **Monika Tomczyk**, planuje zaadaptować część budynku gospodarczego na pokoje gościnne w miarę zgromadzenia środków, a „stołówkę” prowadziłaby moja Ela z pomocą wciąż dziarskiej swojej mamy. Natomiast nabywcy

zagrody (wraz z hektarami) po śp. **Leszku Piaseckim** chcą gruntownie „przerobić” obejście na zajazd (hotel, motel?) dla turystów, bo któreś ze współwłaścicieli jest architektem.

- Panie Jurku, miło mi się pana słucha, ale nie mogę już patrzeć, jak pan co i rusz przypala sobie papierocha.

- No to słuchaj mnie pan z zamkniętymi oczami... Żarty żartami, panie Marianie, ale poważnie przygotowuję się do rzucenia tego kosztownego nałogu. Już już chciałem podjąć tę prozdrowotną decyzję na swoje trzydziestolecie sołtysowania; teraz wyczekuję jakiejś **oficjalnej okazji** jak np. odwiedziny służbowe lub prywatne niepalącego **wójta i prezesa gminnego zarządu OSP** w jednej osobie. Zapraszam jako sołtys i gospodarz naszej prężnej jednostki strażackiej. Obawiam się, że mojego jak najszczerzego zaproszenia nie da pan reporter do druku...

- A czemu by nie?!

Z nestorem sołtysów rozmawia senior w zespole redakcyjnym

MSob.

PS. Następna wizytę złożę sołtysowi **Korlina**.

MS

Sobota na grodzisku



W lipcu tradycyjnie po raz dziewiąty odbył się w Sławsku średniowieczny festyn. Głównym organizatorem była Fundacja „Dziedzictwo”. „Sobotę na grodzisku” poprzedziły warsztaty rzemiosł średniowiecznych, dla dzieci i młodzieży, które

odbywały się w Sławnie i Sławsku, a prowadzili je studenci i absolwenci archeologii z Uniwersytetu w Poznaniu.

Podczas festynu można było m.in. obejrzeć walki wojów, posłuchać dawnej muzyki, zobaczyć dawne tańce, tkać na warsztacie tkackim, lepić naczynia. Nadmorskie Stowarzyszenie Agroturystyczne „Strzecha” z Łącka prezentowało w Sławsku sposób przygotowania gliny i suszonych cegieł do wykorzystania w budownictwie ryglowym. Na zdjęciu: koncert muzyki dawnej.

(jes)

Tour de Pieńkówko

Jest wiele takich miejsc w naszej gminie, gdzie woda czysta, trawa zielona i ludzie życzliwi. Żyją daleko od zgiełku i pośpiechu, który towarzyszy większym skupiskom; żyją w zgodzie z naturą, bo ona daje im radość i możliwość przetrwania.

Pieńkówko to urokliwa wioska położona wśród pól, w pobliżu lasu i rzeki. Często jeżdżę tam rowerem, ponieważ jest tam wiele ścieżek, drózek i dróg, po których można się poruszać bardzo bezpiecznie, a przy okazji zachwycać się pięknym krajobrazem. Siedziby ludzi oddalone są od siebie, więc jest wiele skrzyżowań (chyba około 15); nazwy ulic określają cel drogi np. „pod las”, „do Dury”, „na cegielnię”, „do kogoś tam”... i już wiadomo gdzie trafić, tylko nieraz nie wiadomo jak?

Najciekawsza trasa wiedzie starym nasypem kolejowym, gdzie w świetle zachodzącego słońca można zaobserwować wielkie skupiska różnorodnego ptactwa wodnego



na rozlewiskach i stawach rybnych. Jadąc dalej, dojeżdżamy do zakola Wieprzy i domostwa państwa **Bogusławy i Tadeusza Durów**, którzy inwestują w zarybianie stawów i tworzenie nowych miejsc wypoczynku dla spragnionych kontaktu z naturą.

Na ciepłe mleko i gorącą

herbatę może tu liczyć każdy wędrowiec.

Zza rzeki dobiegają odgłosy wiejskiego życia Wilkowic.

Wracamy do centrum Pieńkówka, gdzie obok kapliczki mieszka pani **Barbara Jochemek** - sołtys od 29 lat!

- **Czym żyją ludzie w Pieńkówku? Co ich cieszy, a co boli?**

- W tej chwili każdy myśli - mówi pani Basia - by wykorzystać ten czas i przygotować się do zimy. A więc ci, co mają zboża kończą już żniwa, zbierają słomę, robią podorywki. Kobiety szykują zaprawy zimowe, robią przetwory z owoców i warzyw, bo jeśli teraz się tego nie zrobi, to później trzeba kupić i dowieźć, bo przecież nie mamy sklepu we wsi. Najpopularniejszym środkiem lokomocji są rowery, bo żadna dziura mu nie groźna. Dzieciaki często spotykają się na boisku wiejskim i tam grają w piłkę i



Marek i Jarek łowią takie ryby.

też już myślą o nauce w szkole. I tu mam dobrą wiadomość dla naszych „szkolnych” dzieci. Od września planowane jest dowożenie ich do szkoły w Postominie. Z naszej wioski dotychczas dojeżdżało rowerami do Postomina ponad 30 dzieci. A teraz będą dowożone autobusem, za co serdecznie dziękujemy władzom gminy, ponieważ to właśnie dzięki nim najpierw zrobiona została droga, a teraz będą dzieciaki dowożone do szkoły.

Takim dużym problemem jest brak oświetlenia ulicznego oraz kanalizacji i wody. Ludzie dbają o swoje obejścia, widać to po wykoszonych i ukwieconych podwórkach. Chętnie angażują się do wspólnych działań, czego dala dowód podczas ubiegłorocznych dożynek.

We wsi jest sporo młodych ludzi, którzy widzą tu swoje miejsce na Ziemi, i mimo że do pracy dojeżdżają dalej, to tu czują się gospodarzami.

Pani Barbara jest miłośniczką kwiatów i jej podwórko wygląda bardzo kolorowo, co widać na zdjęciu.

(ryt.)

Targi Turystyczne Tour Salon w Poznaniu

Wszystkich zainteresowanych zaprezentowaniem się na targach informujemy, iż można składać swoje gadżety do Punktu Informacji Turystycznej w Jarosławcu lub do UG w Postominie (pok. 25). Materiały te zostaną zabrane na targi, które odbędą się 20-23 października 2004 r.

Zapraszamy do uczestnictwa poprzez swoje wizytówki i gadżety.

Maria Lech-Szajner

Stypendia finansowane z funduszy unijnych

W latach 2004 - 2006 na wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego zostaną przeznaczone środki publiczne (budżetu państwa i Europejskiego Funduszu Społecznego) w wysokości 176 mln euro. W ramach tego działania przewidziane są dwa rodzaje programów stypendialnych: dla młodzieży z obszarów wiejskich i dla studentów z obszarów marginalizowanych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Maksymalna kwota dofinansowania dla ucznia może wynosić 250 zł miesięcznie, a dla studenta 350 zł miesięcznie.

Pieniądze te mogą być przyznane jako rekompensata kosztów:

- zakwaterowania w bursie, internacie, akademiku lub na stancji,
- posiłków w stołówce szkoły, internatu lub innego podmiotu,
- zakupu podręczników i słowników do nauki w szkołach ponadgimnazjalnych i szkołach wyższych,
- związanych z transportem środkami komunikacji zbiorowej do i ze szkoły,
- opłat za studia w szkole wyższej, prowadzonej w systemie dziennym, wieczorowym, zaocznym i eksternistycznym,
- czesnego za naukę w szkole ponadgimnazjalnej niepublicznej,
- innych, wymaganych obligatoryjnie przez szkołę (tj. koszty niezbędne do realizacji procesu dydaktycznego).

Unijne stypendia, które mogą być przekazywane w formie finansowej lub rzeczowej będzie można łączyć z innymi formami pomocy.

Informacje na temat stypendiów można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Sławnie.

Remonty w szkołach

W czasie tegorocznych wakacji, mimo przerwy w zajęciach szkolnych, w szkołach gminy Postomino tętni życie wykonywane są remonty wewnątrz i na zewnątrz budynków.

W szkole w Pieszczu przeprowadzana jest adaptacja pomieszczenia kuchennego i klasostółówki na kuchnię i stołówkę. Dzieci będą mogły spożywać posiłki w przestronnej i estetycznej stołówce.

Szkoła w Staniewicach przygotowuje się do przyjęcia pracowni komputerowej, między innymi poprzez poprowadzenie nowej instalacji elektrycznej.

W Szkole Podstawowej w Postominie przeprowadzana jest wymiana okien, remont dachu i sanitariatów.

Natomiast w szkole w Jarosławcu wykonywane jest docieplenie sali gimnastycznej i stołówki.

W szkole w Korlinie, która przyjmowała w czasie tegorocznych wakacji kolonistów, przeprowadzone zostanie bieżące odświeżenie niektórych pomieszczeń.

Aleksandra Kurek

Szept Postomina 11

Z Dagmarą Lukovic o polonii, o sobotniej szkole polonijnej i odmienności kuchni serbskiej

W sierpniowy upalny dzień po jarosławieckim deptaku spacerowała **Dagmara Lukovic** z córkami **Marią** i **Mirą**, w towarzystwie **Jolanty Giczewskiej**, przyjaciółki ze szkolnych lat sławieńskiej szkoły podstawowej i średniej. W czasie studiów sławistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim poznała swego przyszłego męża (Miłosz wykładał język serbski i badał czystość polskiego języka prawniczego). Od 15 lat zamieszkuje w Belgradzie. Przeżyła koszmar NATO-wskich bombardowań w marcu 1999 roku. Dopiero po ich rozpoczęciu udało się jej wraz z córkami przybyć do Polski, do domu rodziców w Sławnie.

- Raz w roku przyjeżdżam do rodzinnego Sławna, przywożę tutaj swoje córki, które znakomicie mówią w moim ojczystym języku - mówi Dagmara Lukovic. - Wśród znajomych żartuję często, że kąpiel w Adriatyku przypomina pluskanie w wannie z ciepłą wodą, natomiast kąpiel w Bałtyku wymaga swego rodzaju odwagi. Dagmara Lukovic jest prezesem Centrum Poloniusz - Pegaz, instytucji polonijnej prowadzącej działalność oświatową i zajmującą się promocją dorobku polskiej kultury i nauki w Serbii i Czarnogórze. Jest to tzw. „polskie okno na świat” w Serbii. Pełni funkcję kierownika szkoły polonijnej działającej w ramach Centrum.

- Wciąż poszukujemy nowych możliwości działania, które w efekcie, z jednej strony, zaktywizowałyby serbskie środowisko polonijne oraz tutejszych polonusów, a z drugiej, otworzyło drogę do współpracy z Polską niosącej ze sobą obustronną wymianę tego, co w naszych dwóch kulturach najcenniejsze - kontynuuje Dagmara. Już od piętnastu lat w

Belgradzie odbywają się sobotnie zajęcia szkoły polonijnej. Kiedy zaczęliśmy pracować, był jeden nauczyciel i kilku uczniów. Dziś z młodzieżą pracuje siedmiu wykwalifikowanych nauczycieli. W poprzednim roku szkolnym na zajęcia uczęszczało 67 uczniów z Belgradu i okolicy. Dojeżdżają nawet po 200 kilometrów, np. z miejscowości Vrnjaczka Banja. Polonia serbska mówi o sobie, że jest emigracją serc. Są to kobiety, które, mniej lub bardziej szczęśliwie, wydały się za mąż. Szacunkowo w Serbii mieszka 1,5 miliona Polaków, z czego 99,9% to kobiety. Poznałam tylko trzech Polaków. Te kobiety przybywały do Serbii w różnych okresach. Seniorką jest Karolina, która przybyła w 1939 roku z transportem uciekających do Włoch Polaków. Tam ich nie chcieli. Karolina została w Słowenii, a później przyjechała do Serbii i tutaj ułożyła sobie życie. W latach siedemdziesiątych ufundowano tablicę pamiątkową, jako wyraz podziękowania za pomoc niesioną przez Ligę Jugosłowiańsko-Polską uchodźcom z 1939 r. Co roku przybywa polskich kobiet, chociaż czas świetności w rozwoju polonii to lata 70 i 80. A były to lata świetności Wielkiej Jugosławii. Kobiety przyjeżdżały w poszukiwaniu lepszego życia. Wiele z nich nie było świadome tego, jak bardzo różni się kultura patriarchalna od naszej polskiej. Niełatwo jest zaklimatyzować się w rodzinie tradycyjnej bałkańskiej (w olbrzymiej większości na prowincji), gdzie miejscem kobiety jest dom a zadaniem i jedyną ambicją wychowanie dzieci i dbanie o męża. To zetknięcie z serbską rzeczywistością bywa często bolesne. Prawo danego kraju zawsze chroni swego obywatela, a dzieci narodzone z takich związków są obywatelami tego

państwa a więc ręce kobiet cudzoziemek są związane. Kobieta może zawsze wrócić do swego kraju, ale bez dzieci. Smutne to, ale prawdziwe. Czym zajmuje się moje centrum, któremu prezesuję? Centrum to taki mały dom kultury, który nie samą kulturą żyje. Prowadzimy pośrednictwo gospodarcze, promujemy polskich partnerów na serbskim rynku, przygotowujemy się do zorganizowania Dni Serbskich w Polsce. Od siedmiu lat organizujemy Spotkania z Kulturą Polską w Belgradzie. Są one ujęte w kalendarzu belgradzkich imprez kulturalnych. Impreza jest nagłaśniana medialnie. Ludzie przywykli do tego, że jeden tydzień w listopadzie to jest czas poświęcony dla kultury polskiej. W organizacji tych imprez pomaga nam środowisko serbskie, które jest bardzo przychylnie nastawione do Polaków. Jeżeli człowiek nie ma żadnego argumentu na załatwienie swojej sprawy, to mówi „jestem Polką” i najczęściej jest tak, iż Serb wtedy przypomina sobie, jak przed 30 laty poznał sympatyczną zielonooką Wandę. I sprawa jest załatwiona.

Sprawy wyznaniowe? W rodzinach mieszanych polsko-serbskich to bardzo delikatne sprawy. Polki są wyznania katolickiego, ich mężowie natomiast prawosławnego. Każdy jakoś te sprawy w swoim domu układa. Bardzo ważna jest tolerancja obu stron. Nikt nikomu nie zabrania wychowywania dzieci w wierze katolickiej. W Belgradzie jest osiem kościołów katolickich. Przeważającym wyznaniem jest prawosławie. Jest meczet. Dominują prawosławie, katolicyzm i islam. Natomiast w Kosowie zdecydowanie dominuje islam.

- Kuchnia serbska jest rzeczywiście inna niż polska. -

mówi Dagmara. Letnia opiera się na daniach paprykowych z papryki kupionej w... Polsce. Jednak papryka szklarniowa jest tylko namiastką przy papryce rosnącej na słońcu. Ktoś, kto nie jadł nadziewanej papryki rosnącej w słońcu Grecji lub Serbii, ten nie wie, jak to smakuje. Kuchnia serbska to dużo tłustego mięsna baraniego i wieprzowego, które zdecydowanie królują. Jeżeli chodzi o desery, to jest bardzo dużo naleciałości potureckich. Ciasta są bardzo słodkie, ociekające syropami. Dla nas jest to ciężkostrawne. Można się jednak przyzwyczać. Mnóstwo owoców: brzoskwinie, arbuzy, winogrona. Serb w Belgradzie nie kupi arbuza poniżej 8 kilogramów wagi, jest to sprawa honoru.

Jak popija się alkohole?

Inaczej niż w Polsce. Przed zupą podaje się alkohole ostre, czyli rakiję. Natomiast do dania drugiego podaje się wina, nie wraca się już do wódek. Przed zupą podaje się dla zaostrenia apetytu jeden kieliszeczek nie więcej. Rakiją trzeba się delektować. Serbia ma doskonałe wina wytrawne. Szkoda, że nie są one znane w Polsce. Nie pija się win słodkich. W wielkie upały podaje się wino wytrawne rozcieńczone z wodą mineralną tzw. szprycer. Wina podaje się także dzieciom, jak we Francji. Inna jest kultura picia u południowców. Od czasu jak przyjechałam do Belgradu przed piętnastu laty to nie widziałam na ulicy pijanego południowca. Mam nadzieję, że niedługo wyśmienite wina serbskie trafią do polskiego konsumenta.

Jarosławiec znam jeszcze z dziecięcych lat. Są pozytywne i wielkie zmiany. Przybywa atrakcji. Organizatorom wypoczynku życzę zadowolenia a wczasowiczom pięknej, słonecznej pogody.

Rozmawiał
Sławoj Zawada

Sprostowanie

W ferworze pracy redakcyjnej zdarzają się przejęzyczenia. Takie przejęzyczenie zgłoszono do naszej Redakcji w związku z materiałem w lipcowym numerze poświęconym pobytowi dzieci polskich z Litwy. Zamiast prawidłowego nazwiska **Edwarda Romańskiego**, który pełni funkcję sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Wspólnoty Polskiej w Koszalinie w tekście znalazło się nazwisko Edwarda Mamurskiego. Czytelników jak i samego zainteresowanego serdecznie przepraszamy.



Na zdjęciu: pan **Edward Romański** „bohater” sprostowania (stoi w środku) podczas wizyty w szkole w Korlinie w czerwcu tego roku.

Na miarę oczekiwań

Od nastu, jeśli nie dziesięcioleci lat mieszkańcy Łącka oczekiwali tej turystycznej inwestycji. I tego lata ona się ziściła. Mowa o wspaniałym pomoście powstałym nad jeziorem Wicko. Wielotygodniowa wyteżona praca kilkuosobowej ekipy przyniosła piękne wyniki. Pomost główny wychodzi w głąb jeziora na długość ponad 20m. Od niego odchodzą kilkunastometrowe mniejsze pomosty, które dzielą kąpielisko o różnych głębokościach. W związku z tym, że jezioro z brzegu jest bardzo mułowate, kąpiel do tej pory nie należała do zbyt przyjemnych. Dzięki powstaniu pomostu z kąpiącego nie będzie już spływać maź błotna. Pomost spełnia wszystkie wymagania, aby było ono bezpieczne. Przy tym jest na tyle funkcjonalnym i położonym w urokliwym miejscu, że mogą się tu odbywać zawody wodniackie rangi nie tylko ogólnopolskiej, ale i międzynarodowej. Już dziś można wróżyć tej inwestycji duży sukces.. Inwestorem tej turystycznej infrastruktury był Urząd Gminy w Postominie.

dok. na s. 14

Na miarę oczekiwań

A do mieszkańców Łącka mamy prośbę. Nie dajcie sobie zdezastować tego pomostu przez przyjezdnych chuliganów jak to miało miejsce w Marszewie.



Na zdjęciu: końcowe prace przy pomoście w Łącku.

Wykorzystane możliwości

Obiekt Szkoły Podstawowej w Korlinie od kilku lat w okresie letnich wakacji był wykorzystany jako schronisko dla przejeżdżających tędy turystów. Od 3 lat był tu organizowany pobyt dla dzieci ze szkoły w Simoradzu. W tym roku po raz pierwszy wykorzystano go do organizacji kolonii w ramach wymiany z gminą Dębowiec i Gizzałki. Zgromadzona infrastruktura kolonijna w pełni zaspokoiła potrzeby, najpierw przebywającej tu 55 osobowej grupy z Dębowca, a po niej 42 osobowej kolonii z Gizzałek.

Urząd Gminy w Postominie, który był organizatorem pobytu dzieci z Dębowca i Gizzałek w Korlinie zapewnił możliwie wszystkie atrakcje przebywającej tu dzieciarni. Był więc wypad do Parku Wodnego w DarłóWKu, zwiedzanie Darłowa wraz z Zamkiem Książąt Pomorskich, wycieczka do Słowińskiego Parku Narodowego, całonocna wycieczka do Trójmiasta a nade wszystko codzienny, nawet dwukrotny pobyt w Jarosławcu.

Równie atrakcyjny był pobyt naszych dzieci w Dębowcu. Zwiedzili oni wszystkie, możliwie ciekawe obiekty, wokół Cieszyna, zahaczając o Kraków i Czechy. I chyba one same i ich

opiekunki mogą powiedzieć jak udana to była dwutygodniowa eskapada.

Z ankiet, jakie dzieci przebywające w Korlinie wypełniły, wynikały mocne i słabe strony ich pobytu. Do mocnych zaliczyły: liczne i ciekawe turystyczne eskapady, bardzo smaczne posiłki, organizowane zawody sportowe z dziećmi z Łącka i Korlina, a także dyskoteki z udziałem rówieśników z Łącka. Słabymi stronami ich pobytu były: codzienne zaprawy, wczesne wstawanie o 7.45, zbyt szybka cisza nocna o 22.00 i ...zbyt duża dyscyplina na kolonii.

Wakacyjna „wymiana” dzieci na podstawie tylko kolonii w Korlinie świadczy, że jest ona daleko tańsza od tradycyjnej wymiany i dzięki niej grubo ponad setka dzieci mogła wyjechać przy symbolicznej odpłatności rodziców.



Na zdjęciu: kolonia z Gizzałek na główce falochronu w DarłóWKu.

Mlecz

Gminna statystyka

Urodzenia

Urodziło się 12 dzieci: 6 dziewczynek i 6 chłopców: Agata, Hanna, Natalia Patrycja, Natalia, Nikola Maria, Oktawia, Dominik, Gracjan Artur, Jakub Maksymilian, Kacper, Konrad Dariusz, Konrad.

Małżeństwa

Zawarto 5 małżeństw z udziałem mieszkańców naszej gminy, m.in.:

Magdalena Korobczyk
Krzysztof Kondrat
i

Małgorzata Amelia Wityk
Michał Stankowski

Zgony

Zmarło 15 osób: 5 kobiet i 10 mężczyzn.

Dodatkowe informacje zamieszczamy na życzenie rodziny.

P.G.

Lato wiejskich dzieci

Wakacje są już tylko wspomnieniem. Dla jednych słodkiego nicnierobienia, dla innych ciężkiej pracy, a jeszcze dla innych zrealizowaniem marzeń o letniej przygodzie.

Wydaje się, że minione wakacje dla wielu naszych dzieci były tym ostatnim. Tak bogatej oferty wypoczynkowej i za tak niewielką odpłatnością nie było chyba nigdy. Jednak warunkiem do skorzystania z tej oferty były dobre wyniki w zachowaniu i nauce. To dobry sposób, by zmobilizować się w nowym roku szkolnych do osiągania lepszych ocen.

Dzieci wyjeżdżały w różne strony Polski, ale były i takie, które potrafiły wykorzystać swoją pomysłowość tutaj, w swojej wsi, ze swoimi bliskimi.

Paulina Panasiuk i Ewelina Lemtis należą do Związku Harcerstwa Polskiego przy Zespole Szkół w Postominie. W czerwcu odbyły w Jarosławcu szkolenie, na którym zdobyły uprawnienia zastępowych Nieobozowej Akcji Letniej. Podjęły się przeprowadzić takie zajęcia w swoim środowisku. Do działań przystąpiły wspólnie z drużynową **Anną Wegner**.

W drugiej połowie sierpnia zorganizowały trzydniowy biwak w Roninie. Uczestniczyło w nim 15 harcerzy z Chudaczewo, Karsina, Ronina, Masłowic i Pieńkowa oraz 2 „cywile”.

- Na cały biwak mieliśmy opracowany program, który nie pozwalał na chwilę nudy opowiadają najbardziej zaangażowani: **Kasia Szejna, Marta Pszon, Maryna Kurz i Radek Szejna**. Sami szykowaliśmy jedzenie, zbudowaliśmy toaletę, przygotowaliśmy ogniska i sprzątałyśmy po sobie.

- Każdego dnia mieliśmy gimnastykę, podchody, mecze i inne zadanie przydzielane przez drużynową opowiadają Ewelina i Paulina. Uczyliśmy się nowych piosenek i czas minął nam bardzo szybko.

Niewielkie środki finansowe są bardzo ważne przy organizacji wypoczynku, ale najważniejsze są chęci i wola działania.

(ryt.)

Gradobicie w sierpniu

Dotychczasowe anomalie pogodowe omijały naszą gminę szerokim łukiem. Żadnych trąb powietrznych czy innych tajfunów nie odnotowaliśmy. I dobrze, po cóż one nam?

A jednak 21. sierpnia ok. godz. 15³⁰ nadciągnęły czarne chmury nad Postomino i Pieńkowo. Z nieba lunęły strugi ulewy, która w pewnym momencie przerodziła się w gradobicie. Na ziemię leciały kulki lodu wielkości dużego paznokcia. Trwało to ok. 10 minut, ale wystarczyło, by np. podziurawić delikatne liście dyni.

W pobliskim Chudaczewie już nie stwierdzono gradobicia.

To było niesamowite przeżycie.

(ryt.)

Na obozie w Pogorzeliczy

Od 28.07.04 r. do 11.08.04 r. w Pogorzeliczy koło Rewala odbył się obóz szkoleniowo-wypoczynkowy dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych zorganizowany przez Zarząd Oddziału wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Województwa Zachodniopomorskiego.

Z naszej gminy pojechało 13 młodych strażaków i strażaczek, którzy aktywnie uczestniczyli w zajęciach straży pożarnej i brali udział w zawodach strażackich, z poszczególnych OSP: Chudaczewo, Masłowice, Pieszcz, Karsino, Staniewice, Rusinowo.

Ćwiczyliśmy bojówkę, mieliśmy zadania praktyczne i teoretyczne, jeździliśmy na wycieczki, chodziliśmy nad morze.

Ogólnie na obozie były 74 osoby wraz z siedmioosobową kadrą.

Było bardzo fajnie, wiele się nauczyliśmy i otrzymaliśmy zaświadczenia, mówiące o ukończeniu obozu szkoleniowego.

Paulina Panasiuk
z OSP Chudaczewo

Szept Postomina 15

Strefa Dobrego wypoczynku w Naćmierzu



Dwa kolejne festyny zorganizowało Bałtyckie Stowarzyszenie Agroturystyczne (prezes **Jarosław Lichacy**) w Naćmierzu. Atrakcja gonila atrakcję. Każdy miał szansę dotknięcia dzikich egzotycznych istot, które prezentowali artyści cyrku Bambino. Na parkiecie szaleli młodzi i jeszcze młodszy. Czas umilała kapela ludowa „Pieńkowianie”. Liczne gry, konkursy i zabawy przyciągały miejscowych i wczasowiczów. Gorące przekąski serwowała **Dorota Pawelec** radna gminnego samorządu. Niesłabnym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa.

Sza



Szachulec po Łącku



W Łącku został zorganizowany Jarmark Szachulcowy, będący dziełem grupy Wędrownych Architektów. Zapoznano z techniką budowania z gliny i drewna (szachulec). Były zabawy z gliną, jarmark rękodzieła i rzemiosła, koncert zespołów artystycznych.

Sza

Żniwa



Tegoroczna aura sprzyjała żniwiarzom. Te dwie maszyny kombajnowały zboże na polach nieopodal Postomina (20 sierpnia br.)

Rajd Racibora

W sobotni poranek 14 sierpnia boisko przyszkolne Zespołu Szkół w Jarosławcu było bazą V Ogólnopolskiego Rowerowego Rajdu „Racibora” po Ziemi Sławieńskiej. Załamanie pogody uniemożliwiło przeprowadzenie rajdu po zaplanowanych trasach.

W sobotę 62 osobowa grupa uczestników wyruszyła na dwie trasy: 35 i 52 km. Start grup był wspólny, rozłączenie nastąpiła na farmie wiatrowej w Barzowicach a ponowne spotkanie w Parku Wodnym w Darłównku. Po czym grupy wspólnie wróciły drogą szutrową wzdłuż morza do bazy w Jarosławcu.

W Parku Wodnym „Jan” prawie wszyscy uczestnicy skorzystali z kąpieli i rozegrali dwie konkurencje. Zjazd rynną wygrał **Grzegorz Antosik** z Koła Rowerowego „Marysieńka” czas 8,46 sek., pokonał **Patryka Piaseckiego** Kanin 8,69 sek., trzecim był także reprezentant „Marysieńki” **Paweł Sadowski** 8,70 sek. Wśród kobiet trzy pierwsze miejsca zajęły reprezentantki TKKF „Olszewski i Synowie” ze Sławka 1. **Agnieszka Nicińska** 10,56 sek., 2. **Malwina Kowalska** 10,73 sek., 3. **Justyna Nicińska** 10,80 sek. W konkurencji pływania pod wodą klasą dla siebie był **Ryszard Herman** z koła rowerowego z Szamotuł przepłynął 34,60 m, drugim reprezentant koła „Marysieńka” **Zbigniew Jakuszczonek**, który przepłynął 29,60 m, trzecim reprezentant klubu rowerowego „Dynamo” Krzyż **Tomasz Kowal** 25,90 m. Wśród kobiet nie było odważnych do tej konkurencji.

Na trasie rozegrano rzut lotką do tarczy. Wśród kobiet najlepsze były: 1. **Maria Wyrebelska** z klubu rowerowego Szamotuły rzucając 310 pkt., drugie **Ewa Skrzeczkowska** 270 pkt., trzecia **Daniela Igras** 240 pkt., obie z koła „Marysieńka”. Wśród mężczyzn najcelniej rzucał **Piotr Brzozowski** TKKF Olszewski i Synowie, drugi **Ryszard Herman** Szamotuły i trzeci **Adrian Jażdżewski** Postomino.

Pierwszego dnia trasa przebiegała wzdłuż wybrzeża dawała możliwość dotlenienia się i poprawienia opalenizny za przyczyną słonecznej, ale wietrznej pogody. Wspaniałe widoki, pola pachnące łanami zbóż gotowymi do zbioru, prześcigające się wystrojem zewnętrznym gospodarstwa agroturystyczne w mijanych miejscowościach.

W drugim dniu rajdu na trasę wyruszyło 47 uczestników, którzy po przyjeździe w zwartej grupie do Łącka, wysłuchali z uwagą różnych dawnych i teraźniejszych wiadomości związanych z miejscowością opowiedzianych przez panią sołtys **Jadzię Krakowską** uczestniczkę rajdu. Jak do tej pory pani Jadzia tylko w ubiegłym roku z przyczyn osobistych nie uczestniczyła w tej rajdowej imprezie. Odkryła nowe przewodnicze powołanie, docenimy to w następnych rajdach. W Łącku zobaczyliśmy 200-300 letnie lipy, kościół z przykryciem przypominającym rybią łuskę, budownictwa szachulcowe, podziwiano replikę odtworzonej zabudowy szachulcowej wykonaną podczas festynu. Następnie nowym odcinkiem drogi asfaltowej przez Korlino w kierunku Królewa, po drodze zobaczono miejsce żeremi bobrów, drogą żużlową Królewo - Chudaczewo, następnie drogą leśną do Chudaczewka, gdzie zwiedzano farmę strusi, o których ciekawie opowiedział właściciel pan **Szyszko**. Z uwagi na rozmokniętą trasę i wyrąb drewna nie pojechano trasą starego torowiska. Pojechano natomiast drogą leśną w kierunku Ronina, następnie przez Łęzek do Łącka, gdzie zobaczono nowy pomost (był czas na kąpiel i krótki odpoczynek), drogą wzdłuż jeziora Wicko i Jezierzany dotarto na bazę rajdową w Jarosławcu. Po zjedzeniu wspaniałego bigosu rozegrano rowerowy tor przeszkód o puchar dyrektora Parku Wodnego „Jan” w Darłównku. Nagrodami były wejściówki do Parku Wodnego. Zwycięzcą wśród mężczyzn został **Piotr Brzozowski** TKKF Olszewski i Synowie Sławsko (wejściówka 3 godz.), 2. **Patryk Piasecki** Kanin (2 godz. wejściówka), 3. **Adrian Jażdżewski** Postomino (1 godz. wejściówka). Wśród kobiet główne wejściówki przypadły członkiniom koła „Marysieńka”: 1. **Jadzia Krakowska**, 2. **Daniela Igras**.

Najliczniejszą grupą rajdową byli cykliści koła rowerowego TKKF Olszewski i Synowie ze Sławka (15 osób), którzy otrzymali puchar wójta gminy. Najliczniejszą rodziną była rodzina **Brzozowskich** ze Sławna, która jechała w składzie czteroosobowym. Najwszechstronniejszym uczestnikiem rajdu został **Piotr Brzozowski** z TKKF Olszewski i Synowie otrzymał puchar przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Najstarszym uczestnikiem był **Stanisław Czeszejko** (roc. 1939) ze Słupska,

dok. na s. 18

dok. ze s. 17

Rajd Racibora

najstarszą uczestniczką **Jadwiga Krakowska**. Najmłodszym uczestnikiem **Łukasz Jasiński** 11 lat. W konkursie wiersza rajdowego zwyciężyła pani **Maria Wyrebelska** z Szamotuł.

Celem rajdu była popularyzacja turystyki rowerowej jako jednej z form czynnego wypoczynku, promocja gminy, poznawanie nowych, ciekawych miejsc i ludzi. Współorganizatorem rajdu była Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Postominie, która ufundowała puchary i nagrody uczestnikom rajdu. Dyrekcji Zespołu Szkół w Jarosławcu składamy podziękowanie za udostępnienie bazy rajdowej i wspinała grochówkę podaną uczestnikom rajdu w pierwszym dniu rajdu.

Zapraszamy za rok na kolejny rajd Racibora.

Do zobaczenia na trasie rajdu „Jesienny liść” 3 października.

Z. Ludwikowski

Przy szachownicy



Jarosławiecki Dzień Szachów zgromadził 35 młodych szachistów, którzy rywalizowali na 11 szachownicach. **Zbigniew Galek**, wójt gminy, stoczył zacięty pojedynek (przy udziale licznie zgromadzonej widowni) z **Ryszardem Bernardem**, dyrektorem Warszawskiej Akademii Szachowej.

Sza

Ogłoszenie

Uczniowski Klub Sportowy „Wieża” oraz Zespół Szkół w Postominie organizują od października 2004 r.

Otwarty Turniej Amatorskiej Halowej Piłki Nożnej.

Wszelkie informacje na temat turnieju oraz kwestionariusz zgłoszeniowy drużyny i regulamin można uzyskać od:

- Marka Barańskiego, zam. Złakowo 22/4, tel. 8109206

- Marka Domżałowicza, zam. Postomino 35, tel. 8109322

Kontakt z tymi osobami można uzyskać po godz. 20.

Ostateczny termin zgłoszeń drużyn do 15 września 2004 r.

Prezes UKS „Wieża”
Marek Barański

Muzyka i taniec



Stanisław Poprawski, kapelmistrz naszej Młodzieżowej Orkiestry Dętej zapowiada, że ten zespół muzyczny w połączeniu z urodą i wdziękiem tancerek ma przed sobą dużą przyszłość.

Sza



Zawody wędkarskie



Jazgarz - ryba słodkowodna z rodziny okoniowatych, zamieszkuje w zlewiskach. Traktowana jest jako szkodnik, ze względu na żywienie się ikrą i larwami. Ma smaczne mięso, ale bardzo ościste.

Na zawody przybyło 37 wędkarzy. Niestety, podobnie jak w roku ubiegłym, jazgarza nie udało im się złapać. Zawody odbyły się na kanale przymorskim w Jarosławcu 1 sierpnia. Wylosowano stanowiska malowniczo położone, cisza, spokój, jednym słowem wędkarski raj. Brania? Nic, zupełnie nic, totalna posucha, cała gama przynęt, zmiana gruntu i... nic. Łapano na wszystko, co możliwe: groch, kukurydza, kasza, czerwone i białe robaki. Byli tacy, co mieli brania, ale wymogi regulaminowe kazały z powrotem rybę wypuścić, innym nawet nie skubnęło przynęty. Według kalendarza wędkarskiego tego dnia „brania umiarkowane”. Za to przez 5 godzin zawodów utopiono kilkadziesiąt kilogramów karmy, przynęty.

Szczyście uśmiechnęło się do 15 zawodników, którzy złowili łącznie 8,66 kg ryb.

Zwycięzcą został **Jan Twork** ze Sławna, który złowił 80 szt. o wadze 5,02 kg, co dało mu 5020 pkt. Drugi był **Rafał Ruchlewicz** Sławno, złowił 6 ryb o wadze 0,70 kg, trzecim **Michał Koniński** Sławno 11 ryb o wadze 0,50 kg.

Na 11 stanowisku łowił sołtys Pieńkowa Leszek Podemski, któremu tego dnia szczęście nie dopisało, jak i wielu innym.

Najstarszym zawodnikiem był **Stanisław Pańka** ze Sławna, najmłodszym **Patryk Zieniewicz** z Koszalina.

Postomińska brać wędkarska ma w swym gronie kobietę, która dzielnie na swym stanowisku u boku ojca wędkowała przez całe zawody - 13-letnia **Klaudia Banasik** z Królewa.

Piętnastu pierwszych otrzymało nagrody wręczone przez zastępcę wójta **Mariana Sergiela** i dyrektora AMGiSP **Andrzeja Miecznikowskiego**.

Zawody przebiegały sprawnie, pogoda dopisała. Sędzią głównym był **Andrzej Sobolewski**, sekretarzem **Kazimierz Cichy**. Natomiast **Edward Kwiatkowski** i **Kazimierz Borsut** dokonali zakupu nagród i produktów do ogniska, przy którym, w oczekiwaniu na wyniki,

upieczono kiełbaski.

Sponsorami zawodów byli: Jan Szczepański z Postomina, Sklep Sportowy Grabowska Sławno, Ośrodek Wczasowy „Arka” Jarosławiec Stefan Kwiatkowski, Sklep Spożywczy Jadwiga, Janusz Sowińscy Postomino, Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Piotr Kołodziej Górsko, Stacja CPN Postomino, Sklep Bogumiły i Jacka Wituszyńskich Postomino.

Z. Ludwikowski

Zawody strzeleckie

Na punkcie widokowym w Jarosławcu odbyły się 25 lipca otwarte indywidualne zawody strzeleckie o puchar Wójta Gminy Postomino **Lato 2004** Jarosławiec w konkurencji kobiet i mężczyzn z karabinka pneumatycznego. Na starcie zawodów stanęło 232 zawodników, którzy oddali w zawodach po 10 strzałów.

Wśród kobiet zwyciężyła **Elwira Frączek** z Warszawy zdobywając 81 pkt., kolejne miejsca zdobyły: 2. Katarzyna Pado Rzeszów, 3. Katarzyna Lata Łódź, 4. Magdalena Wojtczak Łódź, 5. Barbara Kędzierska Rzeszów, 6. Ewa Kucznik Katowice.

Wśród mężczyzn zwyciężył z wynikiem 86 pkt. **Piotr Pluskota** z Łodzi, który otrzymał puchar wójta. Kolejne miejsca wystrzelali: 2. Łukasz Hardej Warszawa, 3. Edwin Noworyta Oświęcim, 4. Krzysztof Budnik Zbąszynek, 5. Włodzimierz Broniarek Skierniewice, 6. Grzegorz Źrodowski Jarosławiec.

Zwyciężczyni zawodów otrzymała puchar dyrektora AMGiSP. Okolicznościowe dyplomy i nagrody otrzymali zawodnicy zajmujący miejsca 1-6.

Zawody przeprowadzono przy pomocy Zarządu Miejskiego Ligi Obrony Kraju w Słupsku, sędzią głównym był Marek Ratter.

Z. Ludwikowski

Krzyżówka nr 9/2004

1		2		3		4	☀	5		6		7	
☀	☀		☀		☀		☀		☀		☀		
8					11	☀	9				3	17	
	☀		☀	10			☀		☀		☀		
11				10		☀	12		7		19	14	
	☀		☀		☀		☀	☀		☀	☀	☀	
14			15			☀	16	17		18		19	
☀	☀	☀		☀	☀	20	☀		☀		12	☀	
21		22		23			☀	24		6		5	
	☀		☀		☀		16	Klub Miłośników Turystyki Rowerowej „Marysieńka”					
25	15		9				1						18
	☀		☀		☀		13						
26					20	☀	27			8	4		

„Szept Postomina” krzyżówka nr 9/2004

Klub Miłośników Turystyki Rowerowej
Marysieńka
zaprasza do swego grona.

Na nowych członków oczekuje p. **Maria Lech-Szajner** w UG
pok. 25, tel. 810 85 17.

Klub zaprasza do udziału w rajdzie **Jesienny Liść**, który odbędzie się 3 października 2004 r.

Trasa rajdu będzie wiodła przez wspaniałe lasy naszej gminy.

Zbiórka uczestników rajdu o godzinie 12 w Roninie na placu za byłą szkołą. Trasa: Ronino Masłowice Szkołka Stary Kraków Mazów Chudaczewko.

Zakończenie rajdu w zakolach Wieprzy. Przewidziane jest ognisko (zaopatrzenie we własnym zakresie), wyścig rowerowy oraz ogłoszenie najliczniejszej grupy i rodziny rajdowej.

Maria Lech-Szajner

Poziomo

1. Pasażerski statek, który ślizga się po falach. 5. Cel pielgrzymek muzułmanów. 8. Lokal dla święt. 9. Z krótkim lub długim rękawem. 10. Mieszka w raj. 11. Pas zaoranego pola. 12. Przeszukanie. 14. Maszyna do wyrównywania śniegu na stokach narciarskich. 16. Na pudełku do zapalek. 21. Rodzaj kolejowego napędu. 24. Pracownik rozładunkowy w porcie. 25. Bez niej nie ma hot-doga. 26. Jej władze rezydują na Kremlu. 27. Dział matematyki.

Pionowo

2. Przedstawiciel. 3. Śródziemnomorska roślina, z której wytwarza się olejek stosowany do produkcji kosmetyków. 4. Operator tokarki. 5. Górzyście wypiętrzenie terenu. 6. Szyk, w którym leżą ptaki. 7. Imię żeńskie. 8. Francuski odpowiednik Oscara. 13. Cembrzyńska, popularna aktorka. 15. Może być przestępny. 17. Tylna część tułowia między krzyżem a nogami. 18. Głos niedźwiedzia. 19. Zbrojna napaść jednego państwa na drugie. 20. Epidemia. 21. W rękę kata. 22. Na kopercie. 23. Moczowa lub zapłonowa.

Litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą hasło, które wystarczy na kartce pocztowej przesłać jako rozwiązanie do końca września br. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki do rozlosowania trzy nagrody rzeczowe.

Z.L.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 7/2004 nagrody wylosowali:

1. Paweł Stokarski Postomino 68

2. Jan Bukowski Kanin 17

3. Henryk Nowak Złakowo 6.

Nagrody do odebrania w UG, pok. 23.

Redaguje zespół: Kazimierz Gąsiorowski, Piotr Grzejszczak, Zdzisław Ludwikowski, Teresa Rysztak, Marian Sobolewski, Andrzej Ugorski, Sławoj Zawada (red. nacz.),

Zdjęcia: Sławoj Zawada. Oddano do składu 22.08.2004 r.

Skład komputerowy: Józef Rysztak, 76-113 Postomino.

Wydawca: Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie, tel. (0-59) 810-92-52.

Druk: GRAWIPOL, 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42, tel./fax (0-59) 842 36 51.

Nakład 500 egz.

Poglądy prezentowane w listach są poglądami ich autorów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Adres redakcji: 76-113 Postomino U.G.